Cena numeru mk. 5.

№ 22. Dąbrowa — Będzin — Sosnowiec. Piątek 18 marca 1921 roku. Rok XII.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz petitowy . . . . mk. 30— na III stronie mk. 25— na IV stronie mk. 20— nadesłane za wiersz garmontowy mk. 50— Drobne ogłoszenia po mk. 1.50 za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 15.

Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4. przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz „Iskra", Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie mk. 100.

Z przesyłką pocztową mk. 125 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza. 6. Telefon 73.

KINO Oaza

Dziś i dni następne

Potężne arcydzieło amerykańskie

„CZARNE DOMINO"

4 serja

Detektywno - awanturniczy dramat w 6 cz.

KINO „ZACISZE"

Program Nr. 12.

Od 15 do 21 marca 1921 r.

VALBELLA i CASTALUNGA

malownicze widoki Włoch

AKTY L. 33

Dramat w 5 cz. osnuty na tle afery szpiegowskiej, wytwórni paryskiej „PATHE" ze znakomitym wywiadowcą NICK WINTEREM w roli głównej.

Od poniedziałku 14-go do 21-go marca 1921 r. „SFINKS" w SOSNOWCU.

MILJARDER i JEGO SEKRETARKA

dramat w 6-ciu aktach, osnuty na tle życia i stosunków obecnych w Ameryce; w roli głównej LILLI MARION.

Konstytucja uchwalona!

Amnestja dla przestępców.

Warszawa, 17 marca.

(Przez telefon.)

Na dzisiejszym uroczystym posiedzeniu sejmu, które się rozpoczęło o godz. 4-ej po południu uchwalono jednogłośnie wstęp do konstytucji, którego brzmienie jest następujące:

„W imię Boga Wszechmogącego my, Naród Polski, dziękując Opatrzności za wyzwolenie nas z półtorawiekowej niewoli, wspominając z wdzięcznością męstwo i wytrwałość ofiarnej walki pokoleń, które najlepsze wysiłki swoje sprawie niepodległości bez przerwy poświęcały, nawiązując do świętej tradycji wiekopomnej Konstytucji 3 maja, dobro całej, zjednoczonej i niepodległej Matki-Ojczyzny mając na oku, a pragnąc Jej byt niepodległy, potęgę i bezpieczeństwo oraz ład społeczny utwierdzić na wiekuistych zasadach prawa i wolności, pragnąc zarazem zapewnić rozwój wszystkich Jej sił moralnych i materjalnych dla dobra całej ludzkości, wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej równość, pracy poszanowanie i należne prawa szczególną opieką państwa zabezpieczyć, tę oto ustawę konstytucyjną na sejmie ustawodawczym Rzeczypospolitej uchwalamy i stanowimy."

Po uchwaleniu wstępu powyższego sejm przyjął en bloc całą ustawę konstytucyjną.

Następnie wygłosił przemowę uroczystą marszałek sejmu, a o godz. 5 po południu rozpoczął się uroczysty pochód wszystkich posłów z marszałkiem Trąmpczyńskim na czele z gmachu sejmowego przez ulicę Wiejską, Nowy Swiat i Krakowskie przedmieście do katedry św. Jana, gdzie odśpiewano uroczyste „Te Deum", podczas którego z dział cytadeli dano 101 wystrzałów.

Marszałek złożył wieniec na grobowcu marszałka sejmu 4-letniego Stanisława Małachowskiego.

Po tej uroczystości odbyło się posiedzenie, na którym uchwalono budowę kościoła pod wezwaniem Opatrzności oraz amnestję dla przestępców z racji uchwalenia konstytucji.

Uroczystości w całej Polsce po uchwaleniu konstytucji.

Warszawa, 17 marca.

(P. A. T.)

Ostateczne głosowanie nad całością projektu konstytucji i nad jej tytułem ustawowym odbyło się na plenarnym posiedzeniu sejmu wczoraj, o godz. 4 po południu.

Z okazji uchwalenia konstytucji odbędą się w całym państwie uroczystości.

W Warszawie odbędzie się w piątek uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana w obecności naczelnika państwa, sejmu i przedstawicieli rządu. Miasto będzie udekorowane flagami. Praca w dniu tym odbywać się będzie normalnie.

Na prowincji uroczystość uchwalenia konstytucji odbędzie się w niedzielę 20 b. m., również urządzone będą nabożeństwa i dekoracja miast i wsi. Odpowiednie zarządzenia w tym kierunku uczyniły władze rządowe i kościelne.

Przed plebiscytem.

Germańskie zakusy i rozczarowania.

Głównym celem polityki niemieckiej w dobie ostatniej było niedopuszczenie do utraty G. Śląska. Do zatrzymania tego wymykającego się im z rąk drogocennego kraju zmierzają wszystkie ich działania, wszystkie wysiłki, matactwa i bezczelności.

Niektóre z niemieckich sposobów, użytych w walce o Górny Śląsk, od dawna zostały przez polską opinję i prasę przejrzane i wyjawione, inne dopiero teraz wychodzą na światło dzienne.

Jednym z owych, nie od dziś znanych środków, jest tajny układ z bolszewikami, na mocy którego sowiety, aby wyświadczyć przyjacielską usługę niemcom, zobowiązały się nie podpisywać pokoju z Polską przed plebiscytem na Górnym Śląsku.

Miał stąd zrodzić się świetny atut dla agitacji niemieckiej, bo przecież łatwo jest tłumaczyć ludziom, niedość patrjotycznie usposobionym, że niema żadnej rozsądnej racji łączyć się z krajem, który znajduje się ciągle w stanie wojny i nie posiada żadnej, chociażby papierowej gwarancji pokoju. Co więcej, Niemcy przygotowały wszystko, aby w czasie plebiscytu wytworzyć atmosferę, ile możności jak najbardziej zbliżoną do tej, która otaczała Polskę w czasie fatalnego plebiscytu na Warmji i Mazowszu pruskim, gdzie głosowano przy akompanjamencie armat bolszewickich, ciągnących pod Lwów i Warszawę.

Ironja dziejowa sprawiła jednak, że pomimo pięciomiesięcznego przewlekania układów ryskich, fortel ten na nic zupełnie niemcom się nie przydał. Jakże tu bowiem straszyć górnoślązaków bolszewikami i ich najazdem na Polskę, skoro los tak szczęśliwie dla nas zrządził, iż sowiety same znalazły się w bardzo niebezpiecznych tarapatach, wskutek czego nie mogą być groźne obecnie dla nikogo na świecie, a już najmniej dla Polski.

Tarapaty owe przyśpieszyły niemało rokowania i dziś na 2 dni przed plebiscytem pokój uroczyście zostanie podpisany.

Drugim oddawna również znanym sposobem niemieckiej walki o Górny Śląsk jest łączenie sprawy odszkodowań na rzecz koalicji z posiadaniem tej dzielnicy. Wiemy, że niemieckie usiłowania w tym kierunku nie tylko zrobiły fiasco, ale spowodowały nową okupację zachodnich prowincji Niemiec.

Trzeci, znany i nawet w parlamencie niemieckim stwierdzony, środek walk z arsenału metod niemieckich, sztuczne obniżanie wartości marki polskiej, zawiódł zupełnie, jak z żalem byli zmuszeni przyznać hakatystyczni działacze na G. Śląsku. Wprawdzie waluta polska spadła w sposób poza Bolszewją nigdzie nie spotykany, ale argument ten górnoślązakom jakoś zupełnie nie przemawia do przekonania i nie odstrasza ich od opowiadania się za Polską. Zawiodły również machinacje niemieckie, zmierzające do wywołania w Polsce generalnego strajku i przedstawienia jej jako typowego kraju anarchji. Owszem, z usiłowań strajkowych Polska wyszła tak dalece obronną ręką, że nietylko na G. Śląsku, ale wszędzie zagranicą musiało powstać wrażenie, że u nas nietylko dla bolszewizmu, ale nawet dla wojującego socjalizmu niema miejsca.

Dziś, jak widzimy z depesz Niemcy chwytają się ostatniego środka: chcą wywołać na G. Śląsku... powstanie, nie przewidując i nie licząc się z tym, że przedsięwzięcie takie może się skończyć dla nich bardzo smutno.

Ale dziś już Niemcy stawiają wszystko na ostatnią kartę.

K. Ł.

Zamiar wysadzenia kopalni.

Katowice, 17 marca.

„Gazeta Ludowa" donosi: Wczorajszej nocy chciał zjechać do kopalni Ferdynanda pewien [illegible], nie należący do [illegible], i za ułatwienie [illegible] dawał dozorcy windy 5000 mk. Temu wydawała się sprawa podejrzaną, zawiadomił straż robotniczą, która przy legitymowaniu obcego znalazła przy nim 3 kg. dynamitu. Natychmiast go aresztowano.

Ciekawą jest rzeczą, że tego złoczyńcę, który chciał jeszcze przekupić straż 5000 mk., bronił bardzo usilnie dyrektor kopalni, żądając wypuszczenia go wolno.

Badania w tej sprawie są w toku. Złapany należy do tajnej organizacji niemieckiej i miał polecenie zniszczenia wewnątrz kopalni wobec tego, że po plebiscycie należeć ona będzie de Polski.

Lecznica chorób kobiecych

D-ra I. EYSYMONTTA

SOSNOWIEC, ul. Małachowskiego № 11.

przyjęcia chorych 10-12 i 5-7

Niemcy gotują się do walki.

Nauka wysadzania mostów.

Bytom, 17 marca.

Ponieważ niemcy nie mają nadziei wygrania plebiscytu, przeto już dzisiaj czynią zarządzenia, w celu ewentualnej walki o Górny Sląsk.

Dowodzą tego następujące fakty:

Dyrekcja kolei w Katowicach wysyła zaufanych urzędników kolejowych na kursy saperskie, na których odbywają się wykłady o wysadzaniu mostów, wiaduktów, kanałów i przerywaniu torów kolejowych.

We Wrocławiu odbywa się spisywanie na tajną listę mobilizacyjną wszystkich obywateli o przekonaniach nacjonalistycznych do 35 lat. Udział w tym biorą związki i poszczególne urzędy stronnictw politycznych.

Tajny okólnik dyrekcji kolejowej w Katowicach, skierowany do zawiadowców stacji, zawiera wskazówki w sprawie urządzenia poczekalni na dworcach IV klasy na miejsce opatrunków na czas plebiscytu.

Prasa francuska o plebiscycie.

Wiara w tryumf Polski.

Sosnowiec, 18 marca.

Prasa francuska ujawnia wielkie zainteresowanie sprawą plebiscytu na G. Sląsku.

„Matin“ zamieszcza w tej kwestji artykuł Pawła Reynaud, który pisze: Gdyby w tym wypadku zwyciężyły dziś gwałty i podejścia niemieckie, wówczas jaki hamulec mogliby nałożyć jutro górnoślązacy tyranji, która powoływałaby się na prawo, a oparta była na sile.

Jesteśmy pewni, iż ślązacy, oblegani przez 300 lat, nie będą obecnie kapitulowali. Niechże oni bez wszelkich obaw zajmą miejsce przy ognisku macierzy ojczyzny polskiej, gdzie będą obywatelami wolnymi, równymi i korzystającymi z szerokiej autonomji. Przyłączenie Sląska do Polski będzie jedną więcej przyczyną dla Francji, aby udzielić swego poparcia odrodzonej Polsce.“

„Humanité“ w tej samej sprawie zamieszcza gwałtowny artykuł, zakończony konkluzją następującą:

„Dzień 20 marca nie przestaje wzniecać obaw. Proletarjat górnośląski ma do odegrania poważną rolę, aby powstrzymać zakusy szaleńców, dążących do zagarnięcia kopalni śląskich.“

Pierwsze jaskółki zwycięstwa.

Wynik głosowania urzędników i kolejarzy.

Sosnowiec, 18 marca.

Według nadeszłych tu wczoraj wiadomości wynik głosowania urzędników i kolejarzy jest dla nas nadspodziewany: dwie trzecie głosów oświadczyło się za Polską.

Nasze sprawy.

O pomoc dla akademików-żołnierzy.

Młodzież akademicka powróciła do przerwanych studjów. Przez śmierć przerzedzone jej szeregi zasiadły na nowo na ławach naszych wyższych uczelni.

W puste do niedawna mury weszło życie. Weszła jednak także i troska o chleb powszedni.

Ciężkie warunki utrudniają, a nawet uniemożliwiają wielu studentom pracę.

Pomoc dla akademików-żołnierzy stanowi obowiązek sumienia narodowego względem tych, którzy, z całym zapałem i poświęceniem biorąc czynny udział w walce orężnej, uratowali stolicę i kraj cały od nieobliczalnych następstw zalewu moskiewsko-bolszewickiego.

Pomoc ta leży także w najwyższym interesie narodu i państwa polskiego.

Pozbawieni przez lat siedem normalnego dopływu sił inteligentnych, odczuwamy ich brak na każdym kroku.

Brak ten stanie się jeszcze dotkliwszym po odzyskaniu Górnego Śląska i ziemi wileńskiej, które potrzebować będą nauczycieli, lekarzy, prawników, wykształconych wojskowych i rolników, inżynierów i handlowców polaków.

O te siły wołają dzisiaj wszystkie dziedziny pracy polskiej.

Z wybiciem godziny pokoju czeka nas olbrzymi wysiłek. Czeka nas walka o kulturę, wprawdzie pokojowa i bezkrwawa, lecz nie mniej uparta i ciężka od walki orężnej.

Jeżeli nie przygotujemy odpowiednich sił do tej walki, jeżeli nie zabezpieczymy myśli i ducha polskiego, to upadniemy.

Klęsce tej trzeba zapobiedz.

I dlatego społeczeństwo musi wytężyć wszystkie siły, aby młodzieży akademickiej, która powróciła do przerwanych przez wojnę prac, zapewnić możność spokojnej nauki.

Szybka i wydatna pomoc jest tu konieczna.

Potrzebne są na to miljony, które kraj nietylko w poczuciu wdzięczności, ale i w rozumieniu własnego interesu, w trosce o własną swoją przyszłość złożyć jaknajprędzej powinien i musi.

Dzisiaj akademik polski nie ma gdzie mieszkać, jest głodny i źle odziany.

Trzeba mu dać dach nad głową, trzeba go nakarmić i przyodziać, dostarczyć mu niezbędnych pomocy naukowych.

Wówczas dopiero będzie on mógł pracować i zdobywać wiedzę tak potrzebną narodowi.

W zrozumieniu doniosłości tej sprawy zwracamy się do ogółu polskiego, do wszystkich instytucji i organizacji, do wszystkich osób dobrej woli, do mieszkańców miast i wsi polskich z wezwaniem o pomoc dla młodzieży akademickiej.

Nie skąpmy ofiar dla tych co spłaciwszy krwią swój dług Ojczyźnie, stanęli w gotowości do dalszej służby dla jej dobra, mocy i chwały.

— —

Ps. Wszelkie ofiary przyjmuje redakcja „Iskry“, biuro komitetu Senatorska 8, mieszkanie A. Osuchowskiego, bank handlowy w Warszawie, bank Związku spółek zarobkowych, bank towarzystw spółdzielczych, bank kredytowy, bank zjednoczonych ziem polskich, na rachunek „Komitet pomocy akademikom-żołnierzom przy Auxiljum Academicum“.

Zamach na B. Sawinkowa.

Sensacyjne aresztowania.

Warszawa, 17 marca.

(Przez telefon)

Korespondent nasz donosi:

Wczoraj wykryto zamach na życie prezesa rosyjskiego komitetu ewakuacyjnego Borysa Sawinkowa.

W związku z tym aresztowano w hotelu generała Permikina, b. dowódcę 2 korpusu armji Wrangla, oraz kobietę, podającą się za żonę hr. Murawjewa, a posiadającą fałszywy paszport na imię Janiny hr. Zamojskiej.

Przy aresztowanych znaleziono parę rewolwerów i kule dum-dum.

Oprócz tych osób aresztowano jeszcze pułkownika i nacz. sztabu Permikina hrabiego Murawjewa i pułkownika Herszemana.

Ziemia dla tych, którzy walczyli za Polskę.

Szczegółowy plan nadawania ziemi żołnierzom polskim.

Warszawa, 17 marca.

W myśl art. 8 ustawy o nadawaniu ziemi żołnierzom polskim, ministerjum spraw wojskowych w porozumieniu z Głównym urzędem ziemskim i ministerjum rolnictwa, chcąc przystąpić do jaknajszybszego nadania ziemi i uważając, że jedynym sposobem wykonania udzielania pomocy jest chwilowo wspólne prowadzenie gospodarstwa przez osadników w okresie wiosny i lata 1921 roku z równoczesnym prowadzeniem prac dla rozdzielenia ziemi między poszczególnych osadników, tworzy przejściowe przy poszczególnych oddziałach linjowych kolumny robocze, składające się ze zdemobilizowanych a zasłużonych żołnierzy.

Zdemobilizowani żołnierze w kolumnach tych otrzymują pełne utrzymanie, przysługujące żołnierzom czynnym.

O staranie się o wcielenie do kolumn roboczych uprawnieni są tylko zdemobilizowani lub bezterminowo urlopowani żołnierze otrzymujący w myśl art. 2 ustawy o nadaniu ziemi, ziemię darmo.

Zdemobilizowani żołnierze, chcący wstąpić natychmiast do kolumn roboczych, winni zgłosić się jaknajszybciej do swego bataljonu zapasowego. Przyjmowanie zgłoszeń i wysłanie do kolumn roboczych odbywać się będzie najprędzej i nie później jak do dnia 1 maja.

Europejski kryzys przemysłowy.

Sosnowiec, 18 marca.

W Belgji kryzys przemysłowy dotknął najwięcej robotników tkackich, metalowych i szklanych. We wschodniej Flandrji liczba bezrobotnych wynosi już ponad 45,000, z czego w samym tylko mieście Gandawie jest 22,000 bezrobotnych. Fabryki, które, szu-

---

Podpalaczka.

POWIEŚĆ

21.

XXV.

Brygida wzięła na ręce Jurasia.

Pani Darier, zdziwiona dobiegającemi ją wyrazami, również ku furtce przybiegła.

— Klaro! droga moja siostro — rzekł proboszcz — dwie filiżanki bulionu jaknajprędzej dla tych biedaków... dwie filiżanki, proszę cię... i butelkę s t a r e g o Bordeaux przyślij tu przez Brygidę pod kasztany. Matka i dziecię upadają ze znużenia.

Brygida pośpieszyła za panią Darier, posadziwszy na ławce Jurasia; Edmund z proboszczem podtrzymali Joannę, pragnącą się dowlec do swego syna. Niektórzy z przechodzących wieśniaków zatrzymywali się przed uchyloną furtką ogrodu, patrząc ciekawie na przybyłych.

— Jakiż to zacny człowiek ten nasz proboszcz! — rzekł jeden z wieśniaków! — W niesieniu pomocy cierpiącym jest zawsze pierwszym! Przysięgam Macieju, nie znam jemu podobnego!

Joanna, upadłszy na ławkę obok Jurasia, zdała się być bliską omdlenia. Edmund, pobiegłszy po wodę, skrapiał nią jej skronie. Pani Fortier, otworzywszy na pół przymknięte oczy, szukała wzrokiem swojego syna, a spostrzegłszy go, wyciągnęła doń ręce.

— Uspokój się, pani — rzekł proboszcz — my mamy o tym malcu staranie.

— Och! dzięki... dzięki! — jąkała Joanna, zalewając się łzami, on głodny niebożę.

W chwili tej ukazała się pani Darier z Brygidą, niosąc pokarm dla syna i matki.

* * *

Telegraficzna wiadomość, przysłana do Saint-Gerwais siostrze pana Labroux przez kasjera Ricoux, uderzyła jakoby gromem w jej serce. Pomimo lakoniczności depeszy, treść jej przedstawiała jasno rzecz całą, zkąd pani Bertin pojęła w jednej chwili cały ogrom nieszczęścia.

Będąc jednak kobietą energicznej natury, nie poddawała się łatwo nieszczęściu. Dozwoliwszy przeminąć pierwszym chwilom boleści, powiedziała sobie, iż należy działać bez straty czasu, jak to wskazywała depesza. Należało jechać do Alfortvile niezwłocznie — wiedziała o tem, czuła to dobrze, wszak z jej wielkim smutkiem łączyła się trwoga głęboka; nie mogła zabrać z sobą swego ukochanego siostrzeńca, Lucjanek zaledwie powracać zaczął do zdrowia. Trzeba go więc było w tym razie powierzyć komuś pewnemu... lecz komu? Czas naglił. Pani Bertin szybko powzięła postanowienie. Poszła do swojej sąsiadki, dzielnej, uczciwej wieśniaczki, której zacny charakter dobrze był jej znanym, z prośbą, by zastąpiła ją na czas nieobecności w mieszkaniu. Przyjąwszy propozycję, wieśniaczka przybyła do łóżeczka chłopczyny, rozpływającego się we łzach na wiadomość o wyjeździe ciotki, lecz który uspokoił się, gdy ta obiecała mu przywieść piękną zabawkę.

Siostra pana Labroux wyjechała przeto spokojna o dziecię, zatrwożona jedynie ponurym obrazem, jaki ją oczekiwał w Alfortville.

Widok ten w rzeczy samej był przerażającym. Biedna kobieta omal nie padła bez zmysłów, znalazłszy się w spalonej fabryce, wobec trupa brata swego, którego jeszcze w wigilję dnia tego widziała tak pełnym sił, zdrowia i wiary w swą przyszłość.

Ricoux nie oddalał się z owego ponurego teatru zbrodni. Pragnąc okazać gorliwość, czuwał przy ciele zamordowanego, gdzie też zastała go pani Bertin za swojem przybyciem.

Pocieszywszy zwykłemi w podobnych wypadkach słowy siostrę swego pryncypała, kasjer prosił, aby pomówić z nim zechciała o interesach; chodziło bowiem o ocalenie resztek dla pozostałego sieroty. Opowiedział, wśród jakich okoliczności znaleziono trupa zamordowanego i n ż y n i e r a, oraz straszne oskarżenie, ciążące na Joannie Fortier.

— Jakto? — zawołała pani Bertin z osłupieniem — czyż ta kobieta, za którą brat mój prosił, ażebym ją wzięła do siebie dla zapewnienia tak jej, jak i jej dziecku szczęśliwej egzystencji... ta kobieta mogłaby powziąć potworny zamiar zamordowania swego dobroczyńcy? Ależ to niepodobna! Mylisz się, panie Ricoux, dając się owładnąć złudzeniu, wszak niejednokrotnie i sprawiedliwość się myli. Czyż ona miałaby siłę do spełnienia podobnej zbrodni? W tem wszystkiem ja widzę rękę mężczyzny.

— Niezaprzeczone dowody zebrane zostały przeciw Joannie — rzekł kasjer poważnie. — W tym razie najmniejsza wątpliwość nie istnieje. Sędzia śledczy kazał mi o tem panią powiadomić.

Pani Bertin milczała, nie czując się jednak być przekonaną.

— Tenże sam sędzia — mówił kasjer dalej kazał prosić panią, abyś zechciała przybyć do niego osobiście jaknajrychlej. Oto jego adres...

— Zaraz pojadę.

— Przedtem pomówmy jeszcze nieco o interesach mego nieodżałowanego pryncypała — ciągnął Ricoux dalej. — Zupełną ufność pokładał on we mnie, na którą, pochlebiam sobie, starałem się zasłużyć. Księgi kasowe utrzymywałem we wzorowym porządku.

— Czyż zniszczonymi one zostały?

— Do ostatniej karty... Lecz mógłbym je ułożyć nanowo. Wszystkie rachunki mam świeżo w pamięci.

— Powiedz mi pan, czy w chwili spełnienia zbrodni mój

Do komitetów Plebiscytowych
pow. Będzińskiego.

Uprasza się o nadesłanie natychmiastowe do Polskiego Komitetu Plebiscytowego Wydział Reemigracyjny w Sosnowcu wykazów wszystkich zarejestrowanych osób, które nie otrzymały dotychczas żadnych wiadomości od Komisji Parytetycznych w sprawie zgłoszonych wniosków.

KOMITET PLEBISCYTOWY
w SOSNOWCU.

Sosnowiec, dnia 17 marca 1921 r.

---

kając wyjścia z tego rozpaczliwego położenia, zwróciły się do rządu, otrzymały odmowną odpowiedź. W Chatelineu z fabryki stali firmy Thomas zwolniono większą część robotników. Wśród robotników jest wielkie rozgoryczenie i nurtują zamiary zajęcia fabryk pod zarząd robotniczy. W przemyśle szklanym w Courceles przemysłowcy zaproponowali robotnikom zniżenie zarobków o 10 proc., a gdy robotnicy nie przyjęli propozycji dyrekcji, zamknęli przedsiębiorstwo.

W Danji jest coraz większy zastój w zakładach floty handlowej. Okręty przeładowane towarami nie odjeżdżaja. Jest to skutek zubożenia Europy, która nie może, jak dawniej, sprowadzać towarów z Ameryki, Australji i Afryki; powstał przeto kryzys transportowy i cała masa robotników postradała pracę. W kopalniach stoi 40 parowozów z ogólną pojemnością 25,000 ton i 42 żaglowców.

W Holandji fabryki kleju, w Woltega i Weststellingwer wstrzymały pracę z powodu trudności zbytu wyrobów i wszycy robotnicy zostali zwolnieni z pracy.

W Jugosławji zamknięto w Banasz wiele fabryk z powodu braku opału i surowców, a przez to należy się spodziewać zastoju jeszcze w innych przedsiębiorstwach.

W Hiszpanji pracują robotnicy w fabrykach tylko po kilka dni w tygodniu. W Barcelonie aresztowano przywódców organizacji zawodowych z obawy przed agitacją na tle bezrobocia.

Na Węgrzech z powodu braku węgla fabryki metalurgiczne wstrzymały ruch, wydalając ponad 40,000 robotników przez co około 120,000 osób pozbawiono środków do życia.

Zabójstwo 3 policjantów.
Mordercy — dezerterzy umknęli.

Warszawa, 17 marca.

Do gospodarza Franciszka Kasprowicza we wsi Falentach Dużych (gm. Raszyn) w pow. warszawskim przyszło na nocleg dwóch żołnierzy. Po pewnym czasie zgłosiło się tam dwuch policjantów z posterunku w Raszynie, uzbrojonych w karabiny i rewolwery, Wacław Lendzion i Jan Kochanowski, celem sprawdzenia dowodów osobistych owych żołnierzy. Ponieważ dokumenty wydały się podejrzane, przeto policjanci aresztowali żołnierzy i udali się w stronę posterunku w gminie Raszyn.

Na drodze, w niedalekiej odległości od Falent, aresztowani poczęstowali posterunkowych papierosami. Korzystając z chwili, w której policjanci zapalali papierosy, żołnierze rzucili się na posterunkowych, odebrali im rewolwery, poczem kilku strzałami położyli Lendziosa i Kochanowskiego trupem na miejscu. Po zabójstwie zbrodniarze uciekli wraz z rewolwerami.

— Posterunkowy policji pow. rypińskiego, Stefan Lewandowski eskortował z posterunku Bliżna do Rypina Henryka Maciejczyka (gub. radomska pow. konecki) i Piotra Kitę (pow. olkuski) — żołnierzy dezerterów z 54 pułku piechoty grudziądzkiego. Na 10 wiorście przed Rypinem w gminie Szczutowie, aresztanci odebrali rewolwer Lewandowskiemu i zastrzelili go, poczym uciekli.

Kalendarzyk.

18 piątek	Dziś Edwarda Jutro Józefa Wsch. słońca 6 m. 9 Zachód „ 6 m. 9

KRONIKA.

Imieniny naczelnika państwa. Poniżej ogłaszamy program uroczystego obchodu imienin naczelnika państwa przez wojsko.

Władze wojskowe zwracają się za naszym pośrednictwem do korporacji, stowarzyszeń, związków i wogóle do ludności Zagłębia o wzięcie udziału w uroczystości, która, wobec zasług najwyższego wodza powinna wypaść jaknajświetniej.

Uroczystość wojskowa. Z powodu przypadających w dniu jutrzejszym imienin naczelnika państwa i najwyższego wodza Piłsudskiego, dziś wieczorem orkiestra 12 pułku piechoty urządza w Sosnowcu capstrzyk z pochodniami.

Jutro o godz. 10 rano odprawiona zostanie przed dworcem kolejowym w Sosnowcu msza polowa, poczym nastąpi defilada wojska.

Wieczorem odbędą się dla żołnierzy pogadanki, których tematem będzie życie i czyny marszałka Piłsudskiego.

Już jadą! Wczoraj o g. 1 min. 40 po południu przybył do Sosnowca pierwszy pociąg z plebiscytowcami.

Przybyłych w liczbie około 400 osób, wśród których przeważały kobiety, witał na dworcu komitet plebiscytowy z prezesem Opęchowskim i przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych z wojewodą Pękosławskim na czele.

Wśród plebiscytowców byli księża, żołnierze, marynarze.

Pociąg był umajony i przybrany emblematami państwowymi.

Przybyłych górnoślązaków odwieziono niebawem samochodami do granicy.

Następny transport plebiscytowców przybył po południu, a 3-ci wieczorem. Po krótkim wypoczynku wyprawiono ich pociągami do Katowic. Razem w dniu wczorajszym przejechało przez Sosnowiec z górą 1000 uprawnionych do głosowania.

Miasto przybrało wygląd świąteczny. Tłumy publiczności na ulicy 3 Maja przechadzają się przy dźwiękach orkiestry policyjnej.

Na dworcu i cukierni warszawskiej, gdzie panie nasze przyjmują gościnnie ślązaków powiewają zwycięzkie flagi narodowe.

Ważne dla głosujących. Komisja koalicyjna przypomina, że osoby, należące do kategorji A i C, mające wziąć udział w głosowaniu muszą mieć legitymacje czerwone i zielone.

Kto z należących do tych kategorji nie posiada legitymacji musi się zgłosić po nie w magistracie (gminie).

Nowe zarządzenia komisji koalicyjnej. Komisja koalicyjna wyda niebawem rozporządzenie, mocą którego obłożnie chorzy nie będą mogli głosować osobno, lecz tylko razem z innymi w dniu 20 marca. W sprawie różnych przepustek dodatkowych dla głosujących kategorji A, którzy po 1 października zmienili miejsce zamieszkania, komisja koalicyjna wyda dekret, że osoby takie będą mogły otrzymać potrzebną przepustkę jeszcze w najbliższych dniach. Wydawanie tych przepustek ograniczone było do 3 marca.

Tak samo czerwone karty legitymacyjne będą urzędy wydawać bez przerwy aż do 19 marca włącznie.

Prócz powyższych ulg komisja koal. wyda rozporządzenie mocą którego przez pewien okres czasu przed i po plebiscycie władzom niemieckim nie będzie wolno aresztować ludzi za przestępstwa, które oni do tego czasu popełnili.

Osobiste. Bawił w Sosnowcu w przejeździe kilka godzin gen. broni hr. Szeptycki.

Swięta dla urzędników. Delegat, dr. Pawełek zawiadamia, iż min. aprowizacji z okazji świąt poleciło wydać każdemu pracownikowi państwowemu 2 kilo tłuszczu, 2 puszki konserw, fasoli i 1 kg. cukru. Ano, dobre i to!

Niedziela wywiadowcza w gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu. Dnia 20 marca r. b. o godz. 4 po południu pp. wychowawcy udzialać będą wiadomości o postępach i sprawowaniu uczniów gimnazjum. Dyrekcja gimnazjum uprasza rodziców i opiekunów młodzieży o łaskawe przybycie.

Sprawa Wintuszki i Ciechanowieckiego rozpoczęła się wczoraj o godz. 2-ej po południu.

Wintuszkę broni adw. Rundo, Ciechanowieckiego adw. Ettinger, obaj z Warszawy.

Zaprzysiężenie świadków odbyło się dopiero po godz. 7 wieczorem, poczym rozpoczęto ich badanie.

Przewodniczy sędzia dr. Pawełek, oskarża pprok. Kozielski.

W chwili gdy piszemy te słowa rozprawy trwają i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wyrok zapadnie dopiero jutro.

Z „Lutni". Ze względu na uroczystości, które prawdopodobnie odbędą się w czasie przed i po świątecznym, jak np. uchwalenie konstytucji i przyłączenie G. Śląska do Polski, zarząd „Lutni" w Będzinie uprasza czynnych członków chóru o przybycie w dniu dzisiejszym o godz. 8-ej wiecz. na próbę. Jednocześnie odbędzie się próba z koncertu jutrzejszego.

Zaczadzenie. W dniu 13 bm., w mieszkaniu przy ul. Piłsudskiego Nr. 58, podczas snu, od wydobywającego się gazu węglowego z rozpalonego pieca, zaczadziały dwie kobiety, sześćdziesięcioletnia Marja Ziłkowska i ośmnastoletnia Stanisława Fuklinówna.

Wezwany policjant Bednarczyk, stwierdziwszy, że Fuklinówna dawała jeszcze słabe oznaki życia, przewiózł ją dorożką do szpitala miejskiego. Tutaj przywrócona została do życia, dzięki pomocy felczera Sokołowskiego. Na miejsce wypadku odrazu nie można było sprowadzić doktora, bo żadnego w domu nie było.

Celem skonstatowania śmierci Ziłkowskiej ów policjant przywiózł dorożką tegoż felczera i to na skutek energicznego i kategorycznego wezwania.

Co na to Kasa Chorych?

Żebrak złodziejem. Żebrak Marjan Piwnik chodząc po prośbie, wstąpił na podwórze domu przy ul. Sąsiedzkiej. Podszedł pod drzwi mieszkania a spostrzegłszy, że w mieszkaniu niema nikogo, wybił szybę w drzwiach i wszedł do niego. Z szafy wydobył garnitur męski i 2 koszule, w które się przebrał, następnie wydobył buty męskie i trzewiki. W trakcie tego został spłoszony przez gospodarza tegoż mieszkania, Piwnik wyskoczył oknem i począł uciekać, lecz przy furtce tego domu został przyłapany przez Sidłę.

Złodzieja zamknięto pod klucz, a sprawę skierowano do sądu.

Napad na policjantów. W dniu 13 b. m. wieczorem dwóch policjantów idąc drogą koło folwarku zagórskiego,

---

brat miał zachowane w kasie pieniądze?

— Tak! i to znaczną sumę, niestety! Około dwóchset tysięcy franków.

— I wszystko przepadło?

— Wszystko!

— Ach! — zawołała pani Bertin z przerażeniem — stoimy więc wobec zupełnego bankructwa, bo czemże zapłacić tak znaczne passywa? Ja nie posiadam majątku... pamięć mojego biednego brata zniesławioną zostanie!

— Bądź pani spokojną w tym względzie — rzekł Ricoux; — któżby śmiał zniesławić tak zacnego człowieka?

— Ci, którym śmierć jego przyniesie stratę pieniężną.

— Nie będą do tego stopnia niesprawiedliwymi... nie! to niepodobna! Wszyscy znali pana Labroux jako człowieka prawego charakteru. Zbrodnia przecięła to pasmo życia, oddane zacnej pracy — mówił kasjer dalej. — Nie będą go oskarżali, ale żałować będą... wierzaj mi pani. Sumy, jakie dłużnym pozostał pan Labroux, niezwłocznie wypłaconymi zostaną.

— W jaki sposób... przez kogo? — pytała.

— Przez towarzystwa; w jakich nieodżałowany mój pryncypał ubezpieczył fabrykę i znajdujące się w niej materjały. Towarzystwa te na silnych oparte są kapitałach, dostarczą zatym one sum, dorównywającym passywom. Powtarzam więc, wszystko zapłaconym będzie, zmarły nie pozostanie nic dłużnym nikomu.

— Czy te towarzystwa zostały powiadomione o katastrofie?

— Dziś rano wskutek wysłanych przezemnie listów zjechali inspektorowie dla spisania protokułu — odrzekł kasjer — gdyby, co zdaje mi się niepodobnym, wynikły jakiej kwestje lub trudności w szczegółach, przeciwko tymże pani wystąpić zechciej jako siostra pana Labroux, jako opiekunka jedynego po nim spadkobiercy, gdyż rada familijna nieodwołalnie panią oznaczy główną opiekunką Lucjana.

— Wystąpię, gdy będzie tego potrzeba — odpowiedziała pani Bertin, jeśli nie sama, to działając przez adwokata mojego brata, któremu na to dam upoważnienie.

— Widziałem się z nim właśnie dziś rano, oczekuje on na panią.

— Będę u niego. A zatym wszystko stracone! — dodała po chwili z westchnieniem. — Dziecię mojego brata nic posiadać nie będzie.

— Zostanie mu grunt, na którym stały budynki fabryczne.

— Cóż znaczy grunt bez budynków? Trudno jest nawet go sprzedać. Szczęściem, Lucjan mnie nie opuści, a szczupły mój kapitalik jemu przekażę. Będzie miał na początek chleb zapewniony. Czy masz pan upoważnienie do pochowania zwłok mego biednego brata? — pytała dalej.

— Mam, pani. Pogrzeb zamówiony na trzecią godzinę.

Pani Bertin ujęła rękę kasjera, ściskając ją szczerze.

— Dziękuję — rzekła — z serca dziękuję panu za dowody życzliwości i poświęcenia, okazane z twej strony zmarłemu.

— Byłem rzeczywiście szczerze przywiązanym do pana Labroux — rzekł Ricoux — dobrym on był dla mnie... Jego to dzisiaj żałuję... chciej pani wierzyć, a nie miejsca, jakie utracam.

Rozmowę powyższą przerwało przybycie urzędnika, o którym kasjer wspominał przed chwilą.

Pani Bertin, której był znanym, długo z nim rozmawiała, prosząc go o obronę interesów małoletniego sieroty.

— Prowadź pan sprawę w ten sposób — wyrzekła — ażeby nie trzeba było sprzedawać gruntów pozostałych po fabryce. Obecnie mało co dostałoby się za to, a gdy dorośnie mój siostrzeniec, zdoła odbudować, być może, ojcowiznę.

. . . .

Po południu dnia tegoż ze wszech stron przybywano na pogrzeb.

Przyjaciele, klienci, dostawcy, robotnicy, wieśniacy z okolicy, wszyscy spieszyli oddać ostatnią posługę człowiekowi dobra, którego kochali i szanowali.

Ciało przewiezionym zostało do kościoła, a z tamtąd na cmentarz, wśród głębokiego smutku zebranych.

Natychmiast po pogrzebie pani Bertin wyjechała do Paryża z kasjerem, który miał jej towarzyszyć podczas bytności u sędziego śledczego. Urzędnik ten przyjął ich bezzwłocznie.

— Przedewszystkim — rzekł winienem uwiadomić panią, że zbrodnia surowo zostanie ukarana: Spodziewam się lada chwila powiadomienia, że główna sprawczyni, jakiej wina stwierdzoną została, znajduje się już w rękach sprawiedliwości.

XXVI.

— Niestety! — odpowie pani Bertin — to mi nie powróci mojego brata!

— Tak jest, ale przynajmniej pomszczony zostanie; — rzekł sędzia. — Pragnąłem widzieć się z panią — dodał — aby otrzymać ściśle szczegóły, co do chwili powrotu pana Labroux. Brat pani, jak mnie powiadomiono, jeździł do Saint-Gervais, dla zobaczenia chorego syna.

— Tak panie; — wezwany moją depeszą. Synowiec mój, mały Lucjan, dotknięty został chorobą gardła, jaka mogła przynieść smutne następstwa. Obecność zatem ojca, zdawała mi się być konieczną. Gdy brat mój przybył, niebezpieczeństwo minęło, dziecię miało się lepiej. Uspokoiwszy się, a mając ważne roboty w fabryce, wymagające jego obecności, odjechał brat mój nazajutrz, zamiast pozostać przez dwa dni u mnie, jak to sobie projektował.

(c. d. n.)

natknęło się w ciemności na 6 uzbrojonych bandytów. Bandyci pierwsi zapytali się, kto idzie? Gdy usłyszeli „policja“, dali do nich kilka strzałów z rewolweru. Policjanci broniąc się, użyli swoich karabinów.

W czasie tej strzelaniny został raniony w prawą nogę posterunkowy komisarjatu granicznego, Piotr Duszyński. Po zranieniu posterunkowego bandyci zbiegli w kierunku kamieniołomu Pawlika.

Fałszywy ajent. W ubiegłym tygodniu do mieszkania p. Frydlera w Modrzejowie przybył jakiś nieznany osobnik i oświadczył, że zamiarem jego jest dokonanie rewizji, gdyż jest ajentem śledczym i ma ważne poszlaki przeciwko p. F. Gdy mu oświadczono, że właściciel mieszkania jest nieobecny, ponieważ udał się do sąsiedniego domu, zażądał sprowadzenia go, rewizji bowiem dokona w jego obecności. Napozór usłuchano żądań jego, sprytni jednak domownicy udali się do pobliskiego komisarjatu policyjnego, skąd po przedstawieniu sytuacji wysłano natychmiast policjantów, którzy zaaresztowali ptaszka. Jest to podobno zawodowy złodziej, o czym świadczy znalezienie przy nim kilku fałszywych dokumentów osobistych, stempli, wytrychów i t. p. Podziwiać należy bezczelność złodzieja, który w biały dzień, w pobliżu komisarjatu policyjnego, zamierzał dokonać kradzieży.

Ofiary.

WYKAZ

wpływów na plebiscyt na Górnym Śląsku zebranych za pośrednictwem starostwa będzińskiego, a wpłaconych do ekspozytury komisarjatu plebiscytowego w Sosnowcu.

Max Wall i Isaac Grenn 1,000 mk., Józef Abrams 2,000 mk., Marjan Dajkowski 10,000 mk., Mendel Goldszer 5,000 mk., Chaim Zelenka 2,000 mk., Abram Tropauer 5,000 mk., Juljan Kabak 200 mk., Henryk Nunberg 10,000 mk., Stanisław Paszewski 50 mk., Komitet zabawy w Zagórzu 736] mk., Szyszkowska, Iwański, dr. Łęcki i Forelle 700 mk., Bezimiennie 100,000 mk., Berek Sztrochlic 5,000 mk., Salomon Guttman 500 mk., Wilhelm Damszeid 2,000 mk., Urzędnicy starostwa 5,115 mk. razem 149,301 mk.

Na plebiscyt Żydowski Związek Rzemieślniczy w Będzinie mk. 1,000. Wincenty Orzechowski mk. 100.

Na plebiscyt za staraniem wagi deputatowej kop. Czeladź zebrano od furmanów w dniu 17 marca mk. 2,090.

Z teatru.

Teatr zimowy. Trzy miljonówki rozlosowane będą na dzisiejszym piątkowym przedstawieniu i doręczone szczęśliwym wybrańcom fortuny. Tego wieczoru wystawiona będzie egzotyczna operetka „Róża Stambułu“, Falla.

W sobotę i w niedzielę nieznana operetka „Słodkie dziewczę“, Zichrera, urozmaicona nowymi tańcami.

W niedzielę po południu „Jenerał huzarów“.

W próbach operetka Falla „Piękna Risetta“, której premjera naznaczona jest na nadchodzący wtorek, a próby odbywają się w całej pełni pod reżyserją p. Józefowicza.

Uroczyste przedstawienie odbędzie się w nadchodzącą sobotę w teatrze popularnym-tanim przy ul. Kościelnej z okazji imienin naczelnika państwa. Wystawioną będzie sztuka historyczna z powieści Henryka Sienkiewicza „Ogniem i mieczem“, poprzedzona odpowiednim słowem wstępnem.

W niedzielę zajmujący król włamywaczów „Tajemniczy Dżems“.

Sprzedaż biletów na powyższe przedstawienia rozpoczęta.

Miljonówki w Będzinie. W przyszłym tygodniu odbędzie się ostatnie przedstawienie przed świętami. Wystawioną będzie po raz pierwszy melodyjna operetka „Słodkie dziewczę“, podczas której rozlosowane będą trzy miljonówki pomiędzy zebraną publiczność.

Tabela wygranych.

7 dzień ciągnienia.

Warszawa, 17 marca.
(Przez telefon).

W siódmym dniu ciągnienia znaczniejsze wygrane padły:

500 tys. mk. na Nr. 54431.
200 tys. mk. na Nr. 11750.
80 tys. mk. na Nr. 24576
20 tys. mk. na Nr.Nr. 17253, 60675.
15 tys. mk. na Nr. Nr. 5760, 54464.
10 tys. mk. na Nr.Nr. 14504, 44192, 51693, 57644.

Zawiadomienie.

Nadeszły wiosenne pierwszorzędne paryskie modele **OKRYĆ DAMSKICH** i kostjumów po cenach już zniżonych, począwszy od mk. 2,800 za okrycie damskie modne

Modeli na wystawę w oknie nie wystawiamy.

Przed nabyciem okryć damskich prosimy obejrzeć modele w naszej firmie, co jednak nie obowiązuje do kupna.

Do egzystującej przed wojną firmy

W. Grajcara

w SOSNOWCU,
Modrzejowska 15 róg Targowej.

Dr. Medycyny

WASYLI KĘKAŁO

(b. Lekarz Wenerycznego szpitala w Będzinie.)

Specjalne choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Badanie krwi. Preparaty 606 i 914 (Neosalvarsan).

Codziennie 12—2 pp.
5—7 wiecz.
dni świąteczne 10—1 pp.

BĘDZIN, ul. KOŁŁĄTAJA 33.

Powiadamiam żołnierzy zdemobilizowanych o możliwości otrzymania ziemi i pracy w kolumnach roboczych przy swoich dywizjach na kresach. Pierwszeństwo mają zasłużeni i ochotnicy, dobrzy rolnicy. Zgłaszać się wprost do swoich pułków.

Frankowski
Generał ppor. i D-ca O. Gen.

Baczność Legjoniści!

W niedzielę, 20 marca r. b. o godz. 3 popoł. w sali Szkoły Realnej Żeńskiej (Dęblińska 1, III p.) odbędzie się

Walne Zebranie Samopomocy b. Legjonistów

z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie,
2) Wybór przewodniczącego,
3) Sprawozdanie Tymczasowego Zarządu,
4) Uchwalenie statutu,
5) Wybór stałego Zarządu i Komisji Rewizyjnej,
6) Wnioski.

Stow. Spożywcze Pracowników

T-wa „Hr. Renard“ SOSNOWIEC, ul. Staszyca 7

poleca hurtowo i detalicznie **wyborową czekoladę**

fabryki **„M. Czapliński** w Warszawie“,
— po cenach fabrycznych bez żadnych zwyżek. —
Towar znajduje się stale na składzie.

MYDŁO z zawartością 67 proc. tłuszczu

(ze znakiem **J. CWEIGENHAFT**)

sprzedaje hurtowo w ilościach ograniczonych odnośnymi rozporządzeniami urzęd.

Dla kooperatyw, fabryk i kopalń ustępstwo.

J. CWEIGENHAFT Sosnowiec, Targowa № 7 a.

UWAGA: Wobec podszywania się pod moją firmę, żądajcie mydła tylko ze znakiem J. CWEIGENHAFTA.

Najwygodniej!! jest przechodząc kupić gazetę

w Kiosku przy cukierni Warszawskiej 3-go Maja 14.

Tamże przyjmuje się **prenumeratę do wszystkich pism świata po cenach redakcyjnych.**

Duży wybór najnowszych żurnali mód.

DOKTÓR

Marja DZIERŻANOWSKA

choroby kobiece i akuszerja

Dąbrowa Górnicza

(na Redenie) róg Sławkowskiej i Król. Jadwigi.

Przyjmuje od 4—7 p. p.

OKULISTA

Dr. medycyny

L. Cwibak

Będzin, ul. Kołłątaja № 30

przyjmuje ocznych chorych codziennie, oprócz niedziel, od 12½ do 2 popoł. i od 6-ej do 7 wiecz.

Wytwórnia Chemiczna

poszukuje przedstawicieli na prowincji i zagranicą. Wiadomość dom handlowy

Józef Nitecki

WARSZAWA, Marszałkowska 63.

DENTYSTA

J. Szatensztein

SOSNOWIEC

Modrzejowska 3.

Godz. przyj. od 10—12 przed poł.
„ „ „ 3— 6 po poł.

Drobne ogłoszenia

Potrzebna zdolna panna do szycia za dobrym wynagrodzeniem oraz uczennica. Zgłaszać się Będzin Zagórska Nr. 1 Zmysłowska.

Zgubiono sznur korali drobnych w drodze z Sosnowca do Huty „Katarzyny“. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do „Iskry“ za nagrodą.

Wykonywam roboty zegarmistrzowskie, grawerskie i jubilerskie, reperuję maszyny do pisania, liczenia i numeratory, kupuję srebro i złoto. Zakład chrześcijański, Modrzejowska 47.

Na śmigus poleca wodę kolońską, kwiatową, perfumy i kosmetykę. Perfumerja S. Cegłowski ul. 3-go Maja Nr. 18.

Potrzebny natychmiast dozorca dołowy z średniem wykształceniem, obznajomiony również z prowadzeniem niezbędnych robót piśmiennych. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw nadsyłać do Kopalni Węgla Brunatnego „Wysoka“ poczta Łazy.

Zaginęła karta reklamacji na imię Wojciecha Bajora.

Prosiak 6-cio miesięczny dobrego gatunku, na chów do sprzedania. Wiadomość Cerkiewna 2.

Skradziono kartę powołania wydaną w P. K. U. w Będzinie i papiery z rosyjskiego wojska na imię Stanisława Musiała.

Dzieci przygotowuję do szkół, rozwijam metodą poglądową Będzin plac 3-go Maja Nr. 4 13. Chromińska.

Ważne dla wszystkich gospodyń! najlepsze drożdże ze wszystkich krajowych fabryk, sprzedaż na funty i łuty codziennie świeże poleca D. Daffner, Sosnowiec Modrzejowska Nr. 27.

Efroim Berek Kokotek z Dąbrowy zgubił kartę powołania, portfel skórzany oraz dowody osobiste. Uczciwy znalazca zechce zwrócić do składu skór, Ulmana Nr. 13. Wynagrodzenie 500 mk.

Zaginęła karta powołania do wojska, wydana w Dąbrowie na imię Wilhelma Brzezińskiego.

Drutu kolczastego nowego lub starego pewną ilość kupię. Inż. Bauerertz, Sosnowiec, ul. 3go Maja № 22.

Zgubiono kontrolkę z kuponami na miesiąc marzec na 3 osoby, wydaną na Stowarzyszenie „Merkury“ na imię Joska Neumana ul. Targowa № 18.

Zgubiono kartę demobilizacyjną wydaną w P. K. U. w Będzinie na imię Kazimierza Piotrowskiego.

Zaginęła książeczka odroczenia wydana w P. K. U. w Będzinie na imię Franciszka Janikowskiego.

Zaginęła kontrolka chlebowa wydana na imię Józefa Kokoszki.

Sprzedam maszynę do pisania „Underwood“ Ostrogórska 11 u gospodarza od 5—7.

Kury niosące się do sprzedania. Wiadomość w „Iskrze“.

Stare gazety na pudy i funty do sprzedania. Wiadomość w Iskrze

Chcę poznac samotną która za deputat da utrzymanie z mieszkaniem z dopłatą. Oferty do Redakcji pod S. L.

Dnia 14 marca wyszedł z domu chłopiec lat 14, na imię Jan Ru[illegible] Ktoby wiedział gdzie się [illegible] je niechaj zawiadomi rodziców. Będzin Małachowskiego Nr. 31 Hurtownia Rudnicki.

Zaginęła reklamacja od wojska na imię Czesława Nikodema.

Stanisław Kozieł rocznik 1894 ze Strzemieszyc małych zgubił 12/III kartę powołania reklamowaną wydaną w Dąbrowie.

Bajnyś woźnica zgubił dokument osobisty, wydany w Dąbrowie, oraz kwit urzędu walki z Lichwą na odbiór pieniędzy.

Jan Giratowski zgubił kartę powołania wydaną w Dąbrowie.

Józef Bzdęga (rocznik 1901) z Sierbowic gm. Kidów zgubił kartę powołania w P. K. U. w Będzinie.

Jan Apostolski (rocznik 1901) z Gołuchowic zgubił kartę powołania wydaną w P. K. U. w Będzinie.

Stenografistka pisząca na maszynie poszukuje posady. Wiadomość „Iskra“ Będzin.

Biegła maszynistka poszukuje posady. Wiadomość „Iskra“ Będzin.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Mordki Dojczmana.

Redaktor i wydawca Wiktor Monsiorski. Druk „Edmund Mirek i S-ka w Dąbrowie ul. 3 Maja Nr. 4.